

ZAPADŁ PIERWSZY WYROK W AFERZE VOLKSWAGENA

Wyrokiem sądu w Detroit James Liang, były inżynier koncernu Volkswagen, został skazany na 40 miesięcy więzienia i grzywnę w wysokości 200 tysięcy dolarów. Jest to pierwszy wyrok w tzw. aferze Dieselgate, która kładzie się cieniem na reputacji niemieckiej spółki motoryzacyjnej.

Jak podała Rzeczpospolita, Volkswagen nie odniósł się na razie do wyroku, choć Liang wciąż pracuje w tej firmie (ale nie jako inżynier). Niemiecka spółka przyznała się w marcu do trzech zarzutów i w ramach ugody z amerykańskim resortem sprawiedliwości ma zapłacić 25 miliardów dolarów władzom i posiadaczom pojazdów.

Afera Dieselgate polegała na celowym zaprogramowaniu silników TDI (Turbodiesel Direct Injection) w ten sposób, by ograniczały one emitowanie zanieczyszczeń podczas testów laboratoryjnych. W normalnych warunkach drogowych produkcja szkodliwych substancji była 40 razy wyższa. Program taki miał być wgrany w prawie 12 milionach aut na całym świecie.

Zobacz także: [Umarł Diesel, niech żyje elektromobilność? \[KOMENTARZ\]](#)